

KURIER POLSKI

Rok IV Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
— Telefon dla rozmów międzymiastowych 36-00. —
Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10 do 12. Sobota, dnia 14 lutego 1948 r. Konto: PKO „Zryw” Nr VI-135, PKO IKP Nr VI-140
Konto bieżące: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego
Bydgoszcz, konto Nr 8086. Nr 43

Druga część komunikatu Radzieckiego Biura Informacyjnego POLITYKA NIEINTERWENCJI i izolacja ZSRR

Sprawa Austrii

Austria nie jest pierwszoplanowym zagadnieniem polityki europejskiej. Z pewnością układ stosunków we Włoszech i Francji, a nawet w małej Czechosłowacji ma większe znaczenie dla głównych partnerów polityki światowej. Tym niemniej pomysły załatwienia traktatu dla Austrii może stanowić próbiez i jednocześnie punkt wyjścia na drodze do poprawy stosunków między ZSRR i Anglosasami. Bez wątpienia na terenie Austrii krzyżują się te same prądy tendencji i odbywa się tam ta sama rywalizacja, co i w Niemczech. Związek Radziecki dąży do odhitleryzowania tego kraju i umocnienia tam ładu. Anglosasi traktują ten kraj ze swej strony jako bazę wypadową ofensywy politycznej na Balkany i popierają wszystkie elementy nastawione antyradziecko, chociażby były skompromitowane współpracą z hitlerystami. Od strony formalnej problem Austrii przedstawia się tak, że kraj ten posiada centralny rząd, chociaż jest podzielony okupacją, a podpisanie traktatu utrudnia tzw. „sprawa reparacji”.

Marshall próbował załatwić sprawę Austrii w ub. roku na wiosennej konferencji w Moskwie. Prasa zachodnia utrzymywała nawet, że jest to główny cel wyjazdu Marshalla do Moskwy. W tym czasie nastąpiła jednak deklaracja doktryny Trumana i możliwości kompromisu na tym odcinku odpadły. Dyskusja przeszła na szersze tory takich zagadnień, jak Chin, Dardanele i Niemcy.

Na londyńskiej konferencji problem Austrii stanowił pierwszą rozgrywkę przy ustalaniu porządku dziennego. Na zasadzie kompromisu odesłano przygotowywanie traktatu pokojowego komisji zastępców ministrów spraw zagranicznych. Mimo zerwania konferencji londyńskiej zastępcy obradu nadal i dzięki temu sprawa Austrii jest nadal tematem obrad czterech mocarstw. Nasza prasa krajowa opierając się na pewnych, dość skąpych echach z tych obrad, utrzymuje, że zarysowuje się możliwość porozumienia co do traktatu z Austrią.

Jeżeli jednak uważnie ocenimy dotychczasowy stosunek partnerów do zagadnienia austriackiego, jeżeli uprzytomimy sobie, że Austria jest jakby cieniem szerszego problemu niemieckiego, problemu 70-milionowej ludności niemieckiej, podczas gdy Anglosasi całkowicie przekreślają uchwały poczdamskie w stosunku do Niemiec, to te nadzieje wydają się przedwczesne.

Raz po raz powracają również w dyskusjach politycznych koncepcje państwa alpejskiego, które miałyby objąć swoimi granicami Austrię z Bawarią. Z chwilą zawarcia traktatu pokojowego i wycofania wojsk okupacyjnych, dzisiejszy rząd austriacki podporządkowany polityce Waszyngtonu przyjąłby z pewnością taką koncepcję. Związek Radziecki musi przeciwstawić się takim planom podobnie, jak przeciwstawia się włączeniu Austrii do planu Marshalla. Wydaje się, że przy obecnym układzie stosunków politycznych w Austrii wycofanie wojsk radzieckich ze swojej strefy byłoby prawie równoznaczne z oddaniem tego kraju pod całkowitą kuratelę Ameryki.

Anglia i Francja dążyły do skierowania AGRESJI HITLEROWSKIEJ na wschód

MOSKWA (PAP). Opublikowana w dniu wczorajszym przez Radzieckie Biuro Informacyjne druga część komunikatu demaskuje, na podstawie tajnych dokumentów niemieckiego ministerstwa spraw zagr., politykę Wielkiej Brytanii i Francji wobec Niemiec hitlerowskich w okresie od roku 1936 do roku 1938.

Komunikat stwierdza, że ustępstwa i pobłażliwość rządzących kołami Anglii i Francji wobec państw faszystowskich, które w r. 1936 utworzyły blok wojenno-polityczny, znany pod nazwą „osi Berlin-Rzym” — zachęcały jedynie i kierowały Niemcy na drogę podbojów.

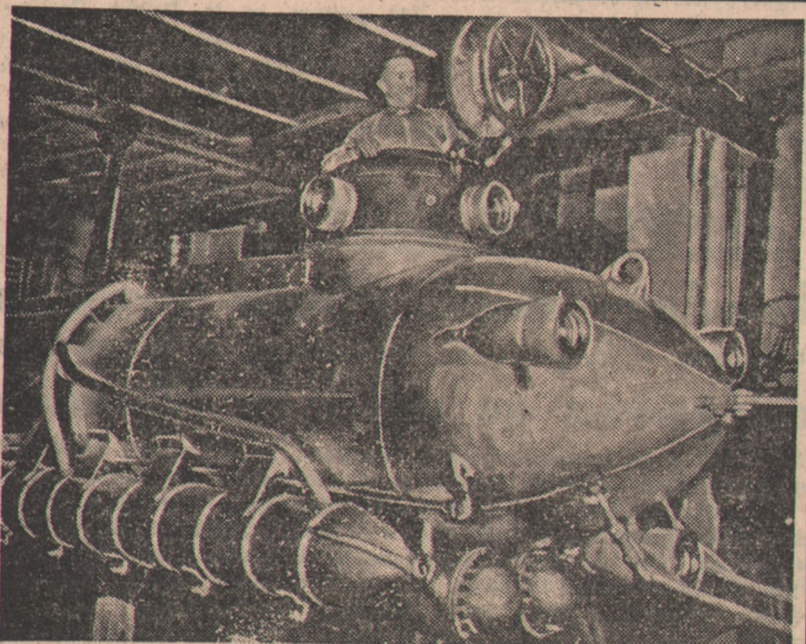
Odrzucając politykę bezpieczeństwa zbiorowego, Anglia i Francja przeszły na pozycję t. zw. nieinterwencji, której istotny sens generalissimus Stalin scharakteryzował następującymi słowami: „Niech każdy kraj broni się przed agresorem, jak chce i jak może,

my stoimy na uboczu i będziemy handlować tak z agresorami jak i z ich ofiarami”. Stalin wskazywał jednocześnie, że polityka nieinterwencji kryje w sobie poważne niebezpieczeństwo, gdyż prowadzi do rozpętania wojny w skali światowej.

Komunikat stwierdza, że dokumenty niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, które wpały w ręce wojsk radzieckich po rozgromieniu Niemiec, świadczą najzupełniej jasno, iż polityka Anglii i Francji nie zmierzała do zjednoczenia młujących pokój państw dla wspólnej walki przeciwko agresji, lecz do izolowania ZSRR i skierowania agresji hitlerowskiej na wschód, przeciwko Związkowi Radzieckiemu, wykorzystując Hitlera jako narzędzie realizacji swych celów. Główne wytyczne hitlerowskiej polityki zagranicznej były doskonale znane Anglii i Francji. Hitler w swoim czasie wyraźnie oświadczył, iż Niemcy zrywają z dotychczasową polityką ekspansji w kierunku Europy południowej i zachodniej, z przedwojenną polityką kolonialną i handlową i skierowują swój wzrok na wschód, w kierunku Rosji i sąsiadujących z nią państw.

Dotychczas uważano — głosi dalej komunikat Radzieckiego Biura Informacyjnego, że cała odpowiedzialność za monachijską politykę zdrady ciąży na rządzących kołach Anglii i Francji, na rządach Chamberlaina i Daladiera. Atoli fakt, iż rząd amerykański, publikując niemieckie materiały archiwalne, wyeliminował dokumenty, do-
(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Łódź podwodna na usługach wiedzy



Jeden z inżynierów i uczonych włoskich z Lecco, w północnych Włoszech nazwiskiem Pietro Vassena, skonstruował małą łódź podwodną do badań naukowych. Łódź wyposażona w okna i silne reflektory, posiada nazewnątrz mechaniczne „łapy” dla chwytania okazów fauny głębinowej. Po przeprowadzonych próbach na mniejszych wodach, Vassena zamierza obecnie wyruszyć na pełne morze. Konstrukcja łodzi obliczona jest na duże ciśnienie wody, tak że odda ona zapewne duże usługi zarówno w badaniach naukowych, jak i w wykrywaniu i badaniu wraków zatopionych okrętów.

Rząd ateński zaniepokojony sukcesami powstańców Nadzwyczajne posiedzenie parlamentu greckiego przy drzwiach zamkniętych Ostre pogotowie policji i żandarmerii

RZYM (PAP). Radio Wolnej Grecji komunikuje, że w Atenach wydano dekret o utworzeniu Najwyższej Rady Wojennej. W skład rady wchodzi premier Sofulis, jego zastępca Tsaldaris oraz ministrowie Rentos i Stratos.

Agencja Elefteri Ellada komunikuje, że pojawienie się oddziałów armii demokratycznej 15 km od stolicy oraz atak artyleryjski na

Saloniki wywołały poważne zaniepokojenie w ateńskich kołach reżimowych. Zwołano pośpiesznie nadzwyczajne posiedzenie parlamentu, który obradował przy drzwiach zamkniętych. Od 24 godzin zarządzono stan wyjątkowy w oddziałach policji i żandarmerii. Z różnych stron kraju donoszą równocześnie o wzmożonej działalności wojsk gen. Markosa. Do ciężkich walk, trwających kilkanaście godzin doszło w Macedonii zachodniej, w miejscowości Kajmalon, przy czym nieprzyjacieli zostawili na polu walki 150 zabitych i rannych. Poza tym doszło do większych starć w Amygdalklisto, Woion i Nestorion. W Epirze armia demokratyczna zajęła Palioklyssi, Paliochory i inne miejscowości.

Wielkie ilości dokumentów zgromadziła delegacja polska przeciw zbrodniarzom hitlerowskim

NORYMBERGA (PAP). Polska delegacja przy Trybunale Norymberskim zgromadziła niezmiernie cenny materiał, odnoszący się do rozpatrywanych obecnie wielkich procesów przeciwko niemieckim zbrodniarzom wojennym.

O wielkości materiału dokumentacyjnego świadczy fakt, że dokumenty w jednym tylko procesie przeciwko niemieckim lekarzom waży przeszło 150 kg. Część tych dokumentów została wysłana do Polski, gdzie zapewne będzie stanowiła źródło prac badawczych

i historycznych, gdyż we wszystkich 11 procesach, z wyjątkiem procesu nr 7 (Bałkany) sprawy polskie zajmują poczesne miejsce. W procesie przeciwko I. G. Farbenindustrie aż 2 tomy dokumentów świadczą o rabunku polskiego przemysłu chemicznego przez niemiecki koncern. Podobnie w procesie nr 11 przeciwko hitlerowskiemu MSZ kilka grubych tomów poświęconych jest wyłącznie sprawom polskim i przygotowaniu agresji na Polskę.

ZGON SŁYNNEGO reżysera radzieckiego



MOSKWA (PR). W Moskwie zmarł znany powszechnie reżyser filmowy Sergiej Eisenstein. Ostatnio pracował on nad drugą częścią wielkiej trylogii filmowej — „Iwan Groźny”.

Strajk w Liverpoolu

LONDYN (obsł. wł.). W Liverpoolu 7.000 robotników portowych przystąpiło do strajku generalnego. Strajk został wywołany przez obniżkę zarobków.

Świat w kilku wierszach

** W IZBIE Gmin rozpoczęła się wczoraj po południu wielka debata na temat kryzysu gospodarczego w W. Brytanii.

** BANKI francuskie rozpoczęły w ub. wtorek częściową wypłatę za 5 000 frankowe banknoty wycofane z obiegu.

** SEKRETARZ generalny ONZ Trygve Lie oświadczył, że ONZ jest zdecydowana mimo oporu Arabów przeprowadzić podział Palestyny.

** W WALKACH, które się ostatnio toczyły w odległości 15 km od Aten, wojska rządowe straciły 1 700 żołnierzy i oficerów.

** Z MONACHIUM donoszą, że 1 500 hitlerowców, którzy byli członkami organizacji uznanych przez trybunał norymberski za przestępcze, zostaną wkrótce zwolnionych.

** KOMUNISTA Georges Marane został obrany ponownie wiceprzewodniczącym Rady Republiki Francuskiej, w której z ramienia partii komunistycznej zasiadli również dwaj sekretarze i skarbnik.

** BELGIJSKIE ministerstwo aprowizacji zostanie w ciągu najbliższych 2 lub 3 miesięcy zlikwidowane. Jak stwierdza komunikat urzędowy, trudności aprowizacyjne dają się jeszcze we znaki w dziedzinie zaopatrzenia ludności w tłuszcz.

** GENERALNY sekretarz ONZ Trygve Lie oświadczył, że wyda zlecenie grupie przedstawicieli ONZ szybkiego wyjazdu do Palestyny. Przedstawiciele ci przeprowadzą rokowania z władzami brytyjskimi w sprawie terminu przybycia i działalności komisji palestyńskiej ONZ.

** W NAJBLIŻSZY wtorek odbędą się w Paryżu rozmowy na temat ściślejszej współpracy gospodarczej między francuskimi i brytyjskimi koloniami. Min. Stafford Cripps oświadczył w związku z tym, że rozmowy te mają na celu utworzenie bloku gospodarczego, obejmującego kontynent afrykański i Europę zachodnią.

** NA RYNKACH towarowych Stanów Zjednoczonych utrzymuje się nadal silna tendencja zniżkowa. Szczególnie raptownie zniżyły się ceny na pszenicę i kukurydzę. Równocześnie sygnalizują spadek cen na artykuły przemysłowe i obniżkę frachtów okrętowych z Danii. Tak samo donoszą z Australii o ogólnym spadku cen.

** Z INICJATYWY brytyjskich władz okupacyjnych w Niemczech wyjedzie 27 lutego 58 uczniów niemieckich na odwiedziny do W. Brytanii. Z brytyjskiego sektora Berlina wyjedzie 10 uczniów. Pobyt ich w W. Brytanii ma potrwać 1 miesiąc. Koszta podróży ma pokryć brytyjskie ministerstwo spraw Uczniowie będą częściowo ulokowani wśród rodzin angielskich i szkockich.

W miana

młodzi żywych brygad pracy między Polską a Czechosłowacją

PRAGA (PR). W ramach umowy kulturalnej polsko-czechosłowackiej nastąpi między Polską a Czechosłowacją wymiana młodzieżowych brygad pracy. W lipcu i sierpniu wyjadą do Czech i Słowacji dwie 50-osobowe brygady polskie. Czechosłowacja natomiast przysła jedną brygadę 100-osobową, która będzie pracowała przy odbudowie Szczecina.

Podobne umowy zostaną przez Polskę zawarte z Jugosławią, Rumunią i Bułgarią.

Ceny we Francji

ROSNA DALEJ

Oplakane skutki reform Schumana

PARYŻ (obst. wł.). Francuskie Zgromadzenie Narodowe debatowało wczoraj nad rządowym projektem ustawy, mającej zahamować gwałtowną zwyżkę cen.

Lewicowa prasa francuska zajmuje bardzo krytyczne stanowisko wobec ujawniających się coraz wyraźniej ujemnych skutków polityki min. Schumana. M. in. zwraca się uwagę na fakt, że rząd francuski już kilkakrotnie zapowiedział podjęcie stanowczej akcji przeciwko spekulantom i czarnogiedziarzom, jed-

PROCES DZIAŁACZY ONR i NSZ

Brygada świętokrzyska" pozostawała na żołdzie niemieckim

WARSZAWA (PAP). W pierwszym dniu procesu przeciwko członkom organizacji OP i NSZ zeznawał główny oskarżony Kasznica.

Osk. Kasznica do winy przyznaje się częściowo i składa obszerny wyjaśnienia. Osk. Kasznica jest starym członkiem Obozu Wielkiej Polski i członkiem ONR od chwili powstania tej organizacji, jednocześnie jest członkiem mafijnej nadbudowy ONR — Organizacji Polskiej (OP).

W czasie okupacji był jednym z założycieli t. zw. „Związku Jaszczur-

czego” — organizacji, która stała się później trzonem NSZ.

Przedstawiając Sądowi swą działalność w okresie okupacji, Kasznica podkreśla następujące jej założenia — walka z demokracją polską, walka ze Związkiem Radzieckim, rachuby na konflikt wojenny między Związkiem Radzieckim a Anglosasami.

Dla realizacji tej linii politycznej stworzono t. zw. trójki antykomunistyczne, których zadaniem miało być likwidowanie polskich działaczy lewicowych. W tej akcji likwidacyjnej współpracował ściśle z Gestapo.

Obszerną część zeznań oskarżony poświęca genezie i działalności brygady świętokrzyskiej NSZ, co do której postanowiono już w 1944 roku, że w związku ze zbliżaniem się frontu wschodniego będzie ona wycofywać się wraz z Niemcami na zachód. Grupy NSZ, a w szczególności brygada świętokrzyska, napadały zwłaszcza na oddziały Armii Ludowej.

Odnosząc współpracę z Niemcami Kasznica oświadcza Sądowi, że wiadomo mu jest, iż t. zw. dwójka NSZ utrzymywała kontakty z Niemcami w ciągu całej wojny. Również Brygada Świętokrzyska współpracowała z Niemcami. Oskarżony przytacza szereg charakterystycznych szczegółów, tak np. m. in. „Tom” wraz ze swym po zęby uzbrojonym oddziałem NSZ zajmował w Częstochowie luksusową wille, posługując się dokumentami wydanymi przez Gestapo.

Polityka nieinterwencji

(Dokończenie ze str. 1)

tyczące porozumienia monachijskiego, świadczy, iż pragnie on wybielić bohaterów zdrady monachijskiej, usiłując jednocześnie zwinąć winę na ZSRR. Dokumenty archiwum niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, będące w rozporządzeniu rządu radzieckiego, ujawniają liczne dodatkowe fakty, demaskujące istotny sens dyplomacji państw zachodnich w okresie przedwojennym, wykazując, jak bezwstydnie frymarczyły one obcymi terytoriami, jak potajemnie przeznaczano mapę świata, jak osmielano agresję hitlerowską i jakie czyniono wysiłki, by skierować tę agresję na wschód.

(Dalszy ciąg w numerze jutrzejszym).

Bandy arabskie grasują bezkarnie w Palestynie a Anglicy wysyłają komunikaty do ONZ. Czy polityka USA wobec Palestyny ulegnie zmianie?

LONDYN (obst. wł.). Rząd W. Brytanii zwrócił się do ONZ z zawiadomieniem, że najeźdźcy arabscy opanowali w Palestynie całą Samarię.

Równocześnie donoszą, że wkrótce można się spodziewać wyjaśnienia stanowiska Ameryki w sprawie palestyńskiej. Wyjaśnienie takie ma nastąpić w formie odpowiedzi na zapytanie, wystosowane w tej materii do min. Marshalla przez 30 republikańskich

członków Kongresu. Mimo oświadczenia min. Marshalla, że polityka Stanów Zjednoczonych w stosunku do Palestyny nie uległa zmianie, stwierdza korespondent waszyngtoński radia brytyjskiego, że w kołach rządowych Ameryki zarysowuje się w tej dziedzinie poważna różnica opinii. W szczególności doradcy wojskowi prezydenta Trumana są jakoby zaniepokojeni na wypadek utraty pół naftowych na Bliskim Wschodzie.

Strajk górników belgijskich rozszerza się

BRUKSELA (PAP). Rząd belgijski wydał polecenie zajęcia gazowni i elektrowni, których pracownicy zapowiedzieli przyłączenie się do strajku 58 tysięcy górników. W kopalniach belgijskich zastrajkowało już 28 tysięcy górników, ponadto przerwało pracę 30 tysięcy robotników zatrudnionych w pogranicznych kopalniach francuskich. Górnicy ci za-

protestowali przeciwko niedostatecznym stawkom wyrównawczym, przyznawanym im przez władze francuskie w wyniku dewaluacji franka.

Do czego zmierza Bidault?

PARYŻ (PAP). „Humanité” publikuje deklarację b. zastępcy attaché ambasady francuskiej w Moskwie Jean Triomphe. Triomphe przyłącza się do oświadczenia Cathala, ogłoszonego przed kilkoma dniami, stwierdzając, że rząd francuski usiłuje za wszelką cenę zerwać przyjaźń francusko-radziecką. Triomphe zaznacza przy tym, że rząd Schumana podporządkowuje się coraz bardziej Stanom Zjednoczonym.

Egipt też nie zgodzi się?

LONDYN (PAP). Jak wiadomo Syria odmówiła Stanom Zjednoczonym zgody na przeprowadzenie przez jej terytorium rurociągów naftowych, biegnących do Morza Śródziemnego. W związku z tym inżynierowie amerykańscy opracowują obecnie plany przeprowadzenia tych rurociągów przez Egipt.

Jednakowoż, wedle dziennika „Al Mysi”, Egipt również kategorycznie sprzeciwił się tym planom. „Kraj nasz jeszcze nie zapomniał — pisze dziennik — że budowa Kanału Sueskiego pociągnęła za sobą okupację Egiptu przez Anglików”.

Osk. Kasznica chce jednakże przekonać Sąd, że ze stanowiskiem dowódców Brygady Świętokrzyskiej i dwójki NSZ nie solidaryzował się i współpracę z Niemcami uważa za obrzydliwość. Dodaje przy tym, iż jest mu wiadomo, że od wiosny 1945 roku „Brygada” przeszła na służbę niemiecką i została wcielona do Wehrmachtu, skąd otrzymywała potrzebne fundusze, broń i wyżywienie.

W lecie 1945 r. po wyjeździe komendanta głównego NSZ Broniewskiego, pseud. „Bogucki” za granicę do Andersa, osk. Kasznica objął stanowisko komendanta głównego NSZ.

Na pytania prokuratora Kasznica wyjaśnia szczegółowo mafijną strukturę organizacji OP.

Oskarżony dalej wyjaśnia, że OP przygotowywała się do objęcia władzy w Polsce. Kasznica przyznaje, że przygotowywał się do objęcia w kraju stanowiska ministra spraw wewnętrznych.

Na tym sąd przerwał rozprawę do dnia następnego.

Za współpracą z ZSRR

HALLE n/S (ZAP). Partia liberalno-demokratyczna nie zmieni swego stosunku i linii politycznej — powiedziała jej przewodniczący w strasie radzieckiej, dr Kuelz. Jedynym jej celem i dążeniem jest polityka jedności Niemiec. Większość narodu nie zdaje sobie sprawy z obecnej sytuacji. Partia LPD w dalszym ciągu współpracować będzie ze Zw. Radzieckim nad zjednoczeniem Niemiec i scaleniem 4 stref okupacyjnych.

Polski konsul w Frankfurcie n. M.

FRANKFURT n/M. (ZAP). Przygotowania do zastąpienia władz wojskowych przez zarząd cywilny departamentu stanu dla spraw zagranicznych są w pełnym toku. Wojsko i policja spełniać będzie rolę organu bezpieczeństwa i porządku publicznego. Z chwilą likwidacji wojskowych biur łącznikowych we Frankfurcie utworzy swoje konsulaty 21 państw, m. in. Polska, Czechosłowacja, Holandia, Belgia, Szwajcaria, Włochy, Szwecja, Dania, Chile, Jugosławia i inne.

Kronika gospodarcza

Narodowy Bank Polski wypłaca Polakom - b. jeńcom wojennym w Niemczech należności za pracę w obozach

Na zasadzie porozumienia między Narodowym Bankiem Polskim a ambasadą brytyjską, Narodowy Bank Polski przystępuje do inkasa zaświadczeń, wydane przez okupacyjne władze angielskie Polakom, b. jeńcom wojennym w Niemczech, za prace wykonane w obozach niemieckich.

Wypłata wspomnianych zaświadczeń przez Bank nastąpi po skontrolowaniu ich przez władze angielskie. W związku z powyższym Narodo-

wy Bank Polski wzywa właścicieli tych zaświadczeń do złożenia ich w jak najkrótszym terminie do inkasa w Wydziale Zagranicznym w Warszawie, ul. Fredry 8, wzgl. w najbliższym oddziale prowincjonalnym Banku.

Przy składaniu zaświadczeń należy podać adres, wskazany w swoim czasie okupacyjnym władzom angielskim, o ile zaś adres ten został następnie zmieniony — również i adres obecny.

32.000 rzemieślników przeszkolonych zostanie w tym roku

Przedstawiciele zarządu Związku Zakładów Doskonalenia Rzemiosła (b. Centrali Naukowych Instytutów Rzemieślniczych): dyr. Łazarewicz i dyr. Ptasieński przedstawili Sejmowej Komisji Planu Gospodarczego — dotychczasowe osiągnięcia oraz możliwości i potrzeby Naukowych Instytutów Rzemieślniczych. Instytuty odbudowały lub wybudowały w roku 1947 ponad 82 000 m³ pomieszczeń kosztem 135 mil. zł, urządziły 59 warsztatów szkolnych, w których może się kształcić i oświecić kilka tysięcy uczniów, uruchomiły 19 internatów na 2 i pół tys. osób. W wydatkach tych partycypowały instytuty suma-

mi własnymi w 43%. Instytuty prowadzą 10 szkół budowlanych dla 1 200 ludzi, a na kursach w 1947 r. przeszkolili 26 473 osoby, przy czym w szkoleniu znajdowały się 7 432 osoby. Na rok 1948 przewiduje się przeszkolenie dalszych 32 000 osób.

Państwowy plan inwestycyjny przewidywał dla zakładów doskonalenia rzemiosła na rok 1948 kwotę 69 mil. zł.

W trakcie dyskusji, członkowie komisji wypowiedzieli się za zwiększeniem tej sumy o 20 mil. zł. Wniosek ten uzyskał w zasadzie poparcie ze strony CUP.

Prywatne centrale handlowe

Powołane zostały do życia pierwsze branżowe centrale zamówień, zbytu i zaopatrzenia przemysłu prywatnego, których powstawanie ułatwił ma planowanie wytwórczości tego sektora. Centrale te mają również umożliwić dokonywanie w większym zasięgu tzw. transakcji włączanych, polegających na tym, że przemysł prywatny wykonuje zamówienia przemysłu państwowego, udzielającego w tym celu niezbędnego surowca. Dotychczas powstały centrale handlowe prywatnego przemysłu włókienniczego i papierniczego, a ponadto przekształcone zostały na centrale handlowe metalowo-elektrotechniczne — centrale biuro zamówień branży motoryzacyjnej.

Centrala handlowa prywatnego przemysłu włókienniczego zajmuje się przede wszystkim eksportem gotowych wyrobów i importem półfabrykatów. Centrala otrzyma zaliczkowo od Państwa znaczny przydział przędzy, zapewni przeróbkę na tkaniny w fabrykach prywatnych i eksportującą zdobędzie dewizy na dalszy import przędzy. Zadaniem

centrali papierniczej jest uzgodnienie planu produkcyjnego przemysłu przetwórczego prywatnego z państwowym. Prywatny przemysł papierniczy będzie m. in. wykonywał masowe zamówienia na opakowania, rozdzielane dotąd indywidualnie między wielką ilość drobnych wytwórni. Część prywatnej produkcji będzie oddawana do rozporządzenia przez aparat zbytu państwowego przemysłu papierniczego. Gwarancją tak skoordynowanej współpracy może być tylko istnienie nadbudówki handlowej dla całego przemysłu prywatnego danej gałęzi.

Nowa centrala metalowo-elektrotechniczna zapewniac będzie wykonywanie przez przemysł prywatny skomasowanych zamówień przemysłu państwowego, najczęściej na rozległy asortyment części. Zadania jej dotyczą również organizacji eksportu w zakresie tej gałęzi.

W opracowaniu znajduje się również projekt utworzenia prywatnej centrali handlowej przemysłu farmaceutycznego.

Słowiańskie dzieje Słupska

Kroniki niemieckie o gwałtach i świętokradztwie krzyżackim

Słupsk, w lutym.

Kroniki niemieckie donoszą o powstaniu na terenie dzisiejszego miasta Słupska najpierw osady myśliwsko-rybackiej Słowian, następnie grodziska warownego, które było centrum słowiańskiego pogańskiego kultu religijnego. Wszystkie kroniki niemieckie stwierdzają, że założycielami Słupska byli Słowianie, a nie Niemcy.

Nie trzeba nam szeptać po kronikach Długosza, aby szukać prawdy o polskości Ziemi Zachodnich. Lepiej będzie analitycznie przestudiować niemieckie kroniki Ziemi Słupskiej, aby dowiedzieć się, iż na zamku słupskim rezydowali polscy włodarze, kasztelan, a król Przemysław (zamordowany przez Niemców) jak i król Władysław Łokietek na słupskim zamku przemysłiwali, jak postawić tamę pochodowi niemieczyny.

Z niemieckich kronik wiemy, że Ziemia Słupska należała długi czas do diecezji w Gnieźnie, a dopiero polityczne intryki niemieckiego biskupa w Kamieniu spowodowały, iż margraf Brandenburgii zrobił wielki hałas o Waly Ranie, jakoby działała się krzywda niemieckim trabantom katolicyzmu. A że Niemcy wówczas w ogóle nie myśleli o szerzeniu religii chrześcijańskiej, tylko o politycznych podbojach — dowiadujemy się właśnie ze źródeł

niemieckich. Bo oto czytamy na stronie 132 niemieckiej książki dr. Rudolfa Bonina „Dzieje miasta Słupska” dosłownie:

„Wtedy nadszedł wielki konar krzyżacki z Gdańska z wielką siłą na ziemię Słupska i dokonał nieludzkich napadów, spalili (Krzyżacy) wiele wsi, rabowali i plugawili, nie oszczędzali ani kościołów, ani cmentarzy. Gwałcili panny i niewiasty, wyrwali niegodnymi rękoma hostie z monstrancji i kielichów mszalnych, rzucając ciało Chrystusa na ziemię”.

Takie świadectwo o pionierach krzyżackich kultu religijnego wydaje im ich własny ziomek.

Wnosząc na podstawie tych źródeł niemieckich, widzimy, iż krzyżackie rzezie i mordy, popełniane na Słowianach i Litwinach (czytaj Mickiewicza) nie były fantazją słowiańskiej propagandy. Za słabo opisał Sienkiewicz mordy krzyżackie, bo nie znał nagiej prawdy historycznej.

Ale wracamy do Słupska. Polskie Pomorze germanizowane coraz więcej, nawiedzane przez Szwedów, później przez Rosjan, a w międzyczasie odstąpione układem pokojowym Niemcom, cierpiało i cierpiało... Słowiańska ludność wiejska, zdana na łaskę niemieckiego mieszczaństwa, poczęła wynaradawiać się.

Rzeczpospolita Polska, zalana potopem („Potop” Sienkiewicza) sił wrogich tak wewnętrznych jak i zewnętrznych, nie mogła przeciwstawić się pochodowi niemieckich sił germanizacyjnych. One szły dalej planowo.

Nie mogąc o własnych siłach wywiązać się w chwili rozpadu polskiej

państwowości, oparła się polska polityka na Napoleonie, który za tysiące mogił polskich żołnierzy na wszystkich polach bitewnych skonstruował miniaturę naszej państwowości: „Wielkie Księstwo Warszawskie”.

Właśnie z tego okresu mamy do zanotowania fakt, iż miasto Słupsk w ramach operacyjnych armii francuskiej, zostało zajęte przez gen. Sokolnickiego, który dywersantów niemieckich, organizujących się w Słupsku pod dowództwem pruskiego majora husarów, hrabiego Crooka, rozbił w bitwie dnia 22 lutego 1807 r.

Jeżeli obejmiemy myślą rozpiętość historii Słupska od czasów, gdy Dolesław Chrobry w rzekę Słupie wbił słupy graniczne Polski, do chwili ostatniej, gdy nad ziemiami naszych dziadów i pradziadów znów rozpostarł swe skrzydła polski Orzeł Biały — wtedy odczujemy moc praw historycznych przekazanych nam przez całe stulecia, świadczących, iż ziemia ta była, są i będą polskie prawem ludzkim, których ani bagnet pruski, ani dolar amerykański nie przekreślił.

Alicja Łukasikowa.

Jak to było z Ameryką?

Starożytni o kuli ziemskiej — Normanowie szukają lepszych siedzib — EPOPEA KOLUMBA

O kulistości ziemi pierwsze przebiłyśmy już za czasów Arystotelesa (384 r. przed Chrystusem), a średnica ziemi została obliczona i to dość trafnie, jak na ówczesną naukę, przez aleksandryjskiego matematyka i astronoma Eratostenesa (280 r. przed Chrystusem). Skupy Herkulesa (Gibraltar) nie mogły zamknąć krańca świata dla starożytności, która twierdziła, że od wybrzeża Hiszpanii jadąc na zachód morzem, można się dostać do bajko-

wych krajów Indj. Słynny rzymski filozof Seneka (65 r. po Chrystusie) też interesował się tym problemem, stawiając pytanie, jak daleko jest od Hiszpanii do Indj? Na to pytanie odpowiedział sam sobie Seneka, iż szlak ten można przebyć w kilkumiesięcznym czasie, jeżeli wiatr pełny dmie w żagle...

Naukowcy średniowiecza nie wiele interesowali się kształtami ziemi i tym, co leży na zachód od Hiszpanii. Pewne odkrycie w tej materii podjęli Normanowie, mieszkańcy Skandynawii, którzy mając w oczymach nieurodzajny, skalisty teren, rzucili się na dalsze wędrowki morskie na północ i zachód od półwyspu skandynawskiego. Przerzucając się ze swej pierwszej bazy Islandii, dotarli oni do Grenlandii, nadając jej tę nazwę od bujnej zieleni nowo odkrytego kraju. I z tą chwilą został już przerzucony pomost między Europą a nie odkrytą dotąd Ameryką.

W roku 1000 wysłał król norweski Olaf ekspedycję do Grenlandii, aby wśród jej mieszkańców wprowadzić naukę chrześcijańską. Ekspedycja ta zablakowała się na południowych wodach Grenlandii, dotarła do nieznanego sobie wybrzeża Labradoru. Wędrując dalej, dotarli żeglarze norweskiego króla do wysp Nowej Fundlandii. Ponieważ rosło tam dużo dzikiego wina, nadali tym stronom norweski żeglarze nazwę Vinlandii, tj. kraj wina, co zresztą utrwaliło się w podaniach rodzin islandzkich z XII i XIII wieku. Nie można dotąd ustalić, czy odkrycia te objęły Nową Szkocję i Nową Anglię — w każdym razie, opierając się na kronikach Islandii i Gren-

landii, jak i w zapiskach biskupów, wysyłających ekspedycje do nowo odkrytych ziem celem rozszerzenia chrześcijaństwa — można uznać za pewnik, iż przedpola Ameryki zwiedził już wtedy Europejczyk.

Nie naukowcom przypadło w udziale odkrycie oficjalne Ameryki. Nie był żadnym uczonym Krzysztof Kolumb, a raczej był on śmiałym żeglarzem, choćym na złoto i bogactwo nie odkrytych dotąd krajów. Wyspy Kanaryjskie znalazł już Fenićjan, ale wędrowki narodów przytłumiły znajomość tych wysp, a dopiero w 1453 r. odkryto Azory, o czym wiedział Kolumb. Nie wdając się w żadne naukowe dociekania, ale opierając się na sprawozdaniach Marco Pola o tajemniczych krajach Wschodu, zapisał Kolumb plan dotarcia do tych krajów drogą morską.

Dnia 3 sierpnia 1492 r. wysunął Kolumb z hiszpańskiego portu Palus na odkrycie Indj. Trzy dni po opuszczeniu wybrzeża Kanaryjskich dotarł on do wysp archipelagu Bahama, gdzie zatknął chorągiew hiszpańską, będąc świadkiem przekonanym, iż zajęty ląd należy do Indj.

W swej czwartej i ostatniej podróży dotarł Kolumb do cieśniny Panama, którą uważał za wejście do Indj. Stąd pochodziły, według jego zdania, owe legendarne trzy tysiące caratów złota, które król Dawid ofiarował swemu synowi Salomonowi na budowę najwspanialszej świątyni świata.

Mimo tych różnych pojęć i poglądów, oficjalne odkrycie Ameryki stało się faktem dokonanym (a)

UWAGA

P. T. Prenumeratorzy

Celem zapewnienia naszym prenumeratom codziennego i punktualnego dostarczenia gazety, zachęcamy do zamawiania prenumeraty IKP przez listonoszy i Urzędy Pocztowe.

Opłatę za prenumeratę IKP na miesiąc marzec w wysokości 90.— zł należy uiszczyć do 15 lutego.

Zaoszczędzisz dodatkową opłatę za przesłanie należności, która jest stosunkowo wysoka (30 zł za przesyłkę pieniężną do 500 zł).

Zapewnisz sobie sprawniejsze doręczanie pisma.

Unikniesz reklamacji, gdyż wszelkie reklamacje załatwi bezpłatnie Urząd lub Agencja Pocztowa.

Z Ołtarzowa do Poznania przeniosło się Wydawnictwo Księży Pallotynów

Z dniem 1 stycznia przeniosło się z Ołtarzowa pod Warszawą do Poznania Wydawnictwo Księży Pallotynów, które wraz ze zmianą swego miejsca zamieszkania zmieniło także swą nazwę na „Pallotinum”. Równocześnie przeniosły się do Poznania wszystkie wydawnictwa Księży Pallotynów, w tym także redakcja i administracja „Królowej Apostołów”.

Pierwszym, bodajże, wydawnictwem „Pallotinum”, jakie ujrzało światło dzienne w nowej siedzibie wydawnictwa, jest doroczny kalendarz Księży Pallotynów pt. „My chcemy Boga”. Kalendarz ten, objętości 190 stron, zwraca na siebie uwagę nie tylko swą treścią, ale także swą szatą zewnętrzną. Kalendarz opracowany graficznie przez znanego artystę grafika A. Krakowskiego i zdobny w jego dzieła oraz bogato ilustrowany zdjęciami artystycznymi Eug. Kitzmara, został do druku przygotowany przez W. Świerczyńskiego,

czuwającego nad całością układu graficznego.

Z artykułów zawartych w kalendarzu zwrócić trzeba uwagę na cykl pt. „Pora już, żebyśmy się ze snu zerwali”, zawierający rozmowy z przedstawicielami szeregu zawodów jak: rolnikiem, robotnikiem, rzemieślnikiem, kupcem, przemysłowcem, urzędnikiem itd.

Kalendarz zawiera obok wyżej wspomnianego cyklu niezwykle ciekawych artykułów, także i szereg stałych działów, jakie posiadać winien każdy kalendarz.

Słowo wstępne do kalendarza — to noworoczne orędzie ks. kardynała Prymasa Hłonda oraz przedmowa prowincjała Stow. Apostołów Katolickiego — bo taka jest oficjalna nazwa zgromadzenia Księży Pallotynów — ks. St. Czaplí.

Adres wydawnictwa „Pallotinum”, Poznań, Al. Przybyszewskiego 30.

ADAM CZEKAŁSKI

114

Wschód się pali

POWIEŚĆ

Otworzył własnoręcznie drzwiczki wozu i uprzejmym gestem zaprosił ich do wnętrza. Dziennikarze certyfikowali się chwilę, dając mu pierwszy krok, ale po namyśle weszli jednak pierwsi. Byli białymi, a tym należy się zawsze pierwszy krok przed kobietą, choćby ten posiadał nawet najwyższą rangę.

Usiedli i samochód ruszył. Już po usadowieniu się na tylnym siedzeniu wozu, obaj dziennikarze spostrzegli nagle, że nie są bynajmniej sami, ale znajduje się tu również i ktoś obcy. Panowała jednak we wnętrzu taka ciemność, że nie rozpoznali wcale twarzy, ale z rysów postaci domyślił się, że to kobieta.

René szturchnął przyjaciela w bok i szepnął do ucha: — Widziałeś, Fred? — Uhm — skinął głową Thompson.

Samochód toczył się równo, chwilami tylko podskakując na nierównościach i wreszcie zatrzymał się przed jakimś lokalem jasrawo oświetlonym licznymi lampami neonyowymi. Pierwszy wysiadł znowu Wang, a jego sofer otworzył drzwiczki do tylnego pomieszczenia i zdjął czapkę, czekając, aż biali ludzie raczą wysiąść. Dziennikarze

chwilę namyślali się nad tym, czy poprosić siedzącą obok nich damę, by pierwsza wysiadła, a następnie wysiedli sami i stanęli przy drzwiczkach, czekając na nieznaną, której zamierzali pomóc przy wysiadaniu.

Kobieta wysiadła. Miała na sobie wielkie futro, którego kołnierz sięgał jej prawie do czubka głowy. — Przepraszam państwa bardzo — odezwał się naraz doktor Wang — zapomniałem, że się państwo nie znacie. Madame, proszę mi to wybaczyć... Panowie Thompson i Morton, korespondenci pism europejskich...

Kobieta parsknęła naraz śmiechem i dźwięcznym metalicznym głosem, w najczystszej francuszczyźnie odpowiedziała: — Niech się pan nie trudzi, doktorze, my się doskonale znamy z tymi panami.

Thompson doznał nagle, jakby uderzenia kijem w samo cienie i to tak mocno, aż go zamroczyło. Dziwnie gwizdały, koła i płatki zawrotały mu przed oczami. Po głosie poznał Daniellę Berthier.

Upłynęło zapewne wiele sekund, nim wreszcie opanował się i powtórzył za Mortonem:

— Rzeczywiście, my się znamy.

Weszli bocznym wejściem do restauracji i zajęli osobny gabinet, gdzie by im nikt nie przeszkadzał.

René był tak zdumiony, że zapomniał zupełnie języka w gębie, a Thompson stał przeraźliwie błąd, raczej do trupa, niżli do żywego człowieka podobniejszy, a po czole i całej twarzy ściekał mu strugami gorący pot.

Daniela jęchała z Wangiem... Daniela w samochodzie Wanga — tłumio mu się uparcie w mózgu, jak motoczek telegrafisty, wywołujący koleję na drugim końcu przewodu, który odezwał się nie chce.

Wang rozbrajał Daniellę z futra i posadził ją na pryncypalnym miejscu, a następnie zaprosił obu korespondentów do zajęcia miejsca. Równocześnie tłumaczył, jakby spóźniony, że Daniela zbyt wielkie wrażenie sprawiła na obu przybyłych swym tak nagłym objawieniem się w wozie.

Spotkałem panią Berthier na dworcu portowym, gdzie bawiem z moim adiutantem. Prosiła, aby ją odwiedzić do miasta. Nie mogłem odmówić, zwłaszcza, gdy prosił tak piękna niewiasta. Znamy się z m-lle Berthier jeszcze z czasów mojego pobytu w Paryżu.

Ale wyjaśnienie to nie na wiele się zdało. O ile jeszcze René przyjął je jakoby wierząc w prawdę wypowiedzianych słów, o tyle znowu Thompson nie uwierzył wcale. Siedział ponury, zasępiony, nie umiejący ukryć wzburzenia i nagle przytomniały mu się dwie kobiety z Szanghaju, które rozmawiały o porodzie mającym nastąpić u jednej. Porównał nawet Daniellę do jednej z nich, do tej przystojniejszej nieco i chwilowo jakby doznał ulgi pod wpływem tej złośliwości, która raniła jego nierównie więcej chyba od samej Danielli. Po chwili jednakże doznał talk wyrażonego wstępu na myśl, że coś podobnego mogłoby być możliwe, że natychmiast odrzucił precz to porównanie i całe tamto wspomnienie, ale myśl wracała z uporem i dziwnie kurczowo hwytała się jego mózgu.

Daniela musiała zapewne wyczuć, co dzieje się w sercu tego człowieka, gdyż zaprzęgnęła naraz przyjąć mu z pomocą, słowami wyrwała go z tego błędnego kołiska rozpacz, w które on sam siebie gwałtem wpychał.

— Czy bardzo się panowie zdumieili zobaczywszy mnie tak nagle wychodzącą z samochodu doktora Wanga? powiedziała z uśmiechem, skierowanym w stronę Freda. — Myślę, że zaskoczyło was to i to bynajmniej nie nazbyt mile?

— Owszem — przyznał René — zaskoczyło nas, ale dlaczego zaraz nie nazbyt mile? Przeciwnie, ucieszyliśmy się, że znowu panią spotykamy. Przeżyliśmy wszakże wiele ciekawych chwil razem.

— No, po panu Thompsonie nie widać wcale, aby był zachwycony moim widokiem.

— Ach, niech mu się pani nie dziwi, madame, Fred ma bardzo wielkie smartwienie: ojciec mu umarł, a matka wzywa go do przyjazdu do Londynu.

— Ach, to rzeczywiście wiadomość bardzo smutna. Fred, przyjmij ode mnie najszczerze współczucie.

Thompson nie wiedział nawet, co jej na to odpowiedział. Lecz teraz nie topił już w sobie tego ciężaru żalu, który ogarnął go w pierwszych chwilach po rozpoznaniu Danielli i po zjawieniu się tutaj. Poczuli się jakos inaczej, niż jeszcze parę minut temu. Przedtem odczuwał, że jest mu niewymownie gorąco, jakby ktoś raptem otworzył jego klatkę piersiową i nasypał tam zarzewia. Później ogarnął go znowu lodowaty chłód i zwarzył mocno ten płomień gorączki. Miał drżenie w sobie, a w piersiach jakby pusty lub rozbity dzwon, który huczał tam niby na trwogę, albo znowu wydawał dźwięki pogrzebne.

— Proszę państwa — odezwał się Wang — zacznijmy od czegoś praktyczniejszego. Proponowałbym posiłek i, o ile państwo pozwolicie, wina. Tutaj mają oryginalne wina francuskie najlepszej fabrykacji.

Zgodzono się w zupełności na propozycję generała. Niebawem na stole zjawily się rozmaite dania i wina. Atmosfera jednak była ponura i mocno zachmurzona. Spostrzegł to Wang i zaczął pilnie obserwować tych troje białych ludzi, których miał przed sobą. Nie pojmował ich zachowania i tego wszystkiego, co nagle weszło między nich i zwarzyło im całkowicie humory. A może nawet domyślał się czegośkolwiek? Lecz twarz Chińczyka była spokojna, uprzejma i nawet uśmiechnięta.

Spotkanie z dzikimi zwierzętami

Afrykańskie przygody — Lwy, nosorożce i słonie

Egzotyzm afrykański pociąga bez wątpienia wszystkich marzących o dalekich podróżach, mroźnych krew w żyłach przygodach. Afryka pociąga także ekonomistów, wietrzących w każdym skrawku ziemi nowe bogactwa.

Problem kolonii afrykańskich nie został jeszcze ostatecznie załatwiony, tak zresztą dla tysięcy spraw powojennych, domagających się ustabilizowania stosunków politycznych i gospodarczych. Kwestią może najbardziej palącą są byłe kolonie niemieckie, które znajdowały się dotąd pod protektoratem angielskim i francuskim. Afryka, dotąd milcząca i znosząca w pokorze niewolę białego człowieka, obudziła się i walczy także — nie tyle zbrojnie, co politycznie — o swoją wolność.

Nie będziemy dzisiaj poruszać ważnych problemów politycznych, nad którymi głowią się meżowie stanu, przywódcy narodów czy szczepów. Dzisiaj wracamy do dawnej, pełnej egzotyki i niewystawionej czaru Afryki.

Tanganika, w okolicach jeziora Manjara, na malowniczych i górzystych terenach, o zbitej roślinności, cechującej dzunglę afrykańską. Nad szumiącym potokiem leży wielka wieś murzyńska Mto ya Mbu, składająca się z kilkunastu chał, ulepionych z gliny i pokrytych trzcina i liśćmi. W tej wiosce zatrzymują się przeważnie podróżnicy, pragnący zdobyć dla wielkich zoologów ciekawe okazy zwierząt podzwrotnikowych.

Chociaż spotkanie z lwem we wschodniej Afryce jest rzadkością, to jednak należy być zawsze przygotowanym na tę ewentualność. Kolonijscy zabezpieczają swoje bydło przed napaścią ze strony lwa wysokim kolczastym żywopłotem. Lew nie wykrada, jak leopards, swej ofiary z ogrodzenia, lecz ploszy ją rykiem, a bydło w panicznym strachu przebiega się przez źle zabezpieczony żywopłot, pędzi na osłep i tam w zaroślach czeka już na ofiary lwica. Zdarało się również, że jadący samochodem nocą kolonista zauważył nagle w świetle reflektorów kilka spokojnie na drodze leżących lwów. Przeważnie usuwają się z drogi i rzadziej zachodzi konieczność przeproszenia ich wystąpieniem. Lew rzadko rzuca się na człowieka, a jeżeli zajdzie taki wypadek, to przede wszystkim wybiera sobie czarnego.

Lew należy do tzw. zwierząt miękkich, to znaczy, że przedko ginie od kuli. Odwaga jest jego problematyczna. W stosunku do swojej „potowicy” bynajmniej nie okazuje się dżentelmenem, gdyż postrzeloną lwicę pozostawia na łasce losu, gdy tymczasem lwica zawsze atakuje strzelca który zrani jej współtowarzysza.

Upolowanie lwa nie daje myśliwemu kolekcjonującemu trofea myśliwskie najniższego zadowolenia, gdyż skóra lwicy nie różni się zupełnie od skóry płowej krowy, a grzywacz sprawia jedynie wrażenie na odległość. Natomiast kiedy przypatrzemy się z bliska, grzywa lwa jest tak wystrojoną stałym ocieraniem się o kolczaste krzewy, że optycznie wygląda w porównaniu z piękną ozdobą lwa wychowanego w niewoli. Jedynie pazury wędrują do torby myśliwego.

Do mało inteligentnych zwierząt należą nosorożce, wyrządzające koloni-

stom wielkie szkody. Dzieci farmerów, uczęszczające do szkoły, odbywają drogę w towarzystwie Murzynów. Opieka ta jednak daje nikłe nadzieje zabezpieczenia dzieci przed napaścią nosorożca, gdyż skoro zwierzę to ukaże się na drodze, Murzyn czym prędzej daje nura i niby kot wdrapuje się na pobliskie drzewo. Często zdradzają obecność nosorożca maleńkie płaki, które gromad-



Afrykański słoń atakuje.

nie obsiadają to wielkie zwierzę i wybierają z jego skóry robactwo.

Nosorożec w swojej głupocie atakuje nawet drzewa, które nagle spotyka na drodze. Niekiedy jednak wystarczy zastrzeptać białą chusteczką, ażeby go spłoszyć, natomiast często się zdarzało, że zaatakował przejeżdżające auto ciężarowe.

Słonie odwiedzają kolonistów przeważnie w porze deszczowej. Jeżeli zwierzą kukurydzę lub proso, odrywają dach chały i trąbą wybierają ulubione przysmaki.

Słoń chętnie atakuje człowieka, widząc w nim nieubłaganego wroga. Widok rozgniewanego słonia powoduje u najodważniejszych nawet drżenie tydek. Ratowanie się ucieczką jest najniebezpieczniejszym pociągnięciem. Słoń potrafi szybkobiec od konia. Drzewa, na które człowiek mógłby się ewtl. schronić, łamie. Najlepszym wyjściem z sytuacji jest ukrycie się przed nim, kładąc się prosto na ziemi. Słoń źle wi-

Tajemnicza choroba

„Angielski pot”, który męczył ludzi przed 600 laty

W 1445 r., w epoce wojen pomiędzy Ryszardem III i Henrykiem VII, w Anglii szalała straszna epidemia, która do owe go czasu była nieznaną i w okresie stu lat zginęła bez śladu. Był to tzw. „angielski pot” — choroba, której opis mogliśmy odnaleźć jedynie w bardzo nielicznych podręcznikach. Cały jej przebieg odznaczał się błyskawicznym tempem. Pierwszym objawem były silne dreszcze. Chory doznawał przy tym wrażeń, jakby po jego rękach i nogach biegły setki mrówek. Następnym objawem był ból głowy i nieoponowana senność. Człowiek doznawał bicia serca i duszności, opanowywał go przy tym śmiertelny strach. Następnie chore, zlane niezwykle obfitym potem, narzekał na nieznosny ból głowy i wtedy następowała zwykle śmierć. Trwało to wszystko nie dłużej od jednej doby.

Nieliczni, którym udało się pokonać tę chorobę, doświadczyli przez długi przeciąg czasu silnych cierpień i osłabienia. Zdarzało się przy tym, że przechorowanie „angielskiego potu” nie

wyłączało możliwość powtórnego zarażenia się tą chorobą. Największego kontryngentu chorych dostarczali ludzie w średnim wieku, silnej budowy ciała. Starców i dzieci straszna ta choroba prawie zupełnie oszczędzała. Pięć razy kolejno (ostatni raz w 1551 r.) śmiertelna ta epidemia szalała w Anglii, pociągając za sobą dziesiątki tysięcy ofiar.

W 1529 r. choroba ta przerzuciła się na kontynent. „Angielski pot” pojawił się najpierw w Hamburgu, gdzie w przeciągu dwóch tygodni zmarło 2.000 ludzi, i przeszedł przez całe Niemcy. W samych Prusach ofiarą tej epidemii padło więcej niż 30.000 ludzi.

Dotychczas, przez ok. 397 lat, choroba ta nigdzie się nie pojawiła, lecz oczywiście nie należy twierdzić, że zginęła ostatecznie. W 1911 dr prof. Listow przypuszczał, że chorobę tę wywołały pewne bakterie wyróżniające się zdolnością do szybkiego rozmnażania się. Zapewne skutkiem silnej epidemii, w ludzkich poczuła się wytworzać odporność, do czego przyczyniła się wyżej wspomniana zdolność tych bakterii do niezwykle szybkiego rozmnażania się. Niedmiennie bowiem rozmnażając się, bakterie zatruwały nie tylko człowieka, lecz następowały też samozatrucie się samych bakterii. W ten sposób zaraza nie rozszerzała się od trupów, w krwi zaś ludzi wytworzyła się zdolność walczczenia z niszczycielskim wrogiem. Lecz obecnie zdolność ta winna już osłabnąć i jeśli by z jakichkolwiek bagien czy innych nieznanymi zbiornikami tego rodzaju bakterii, jedna z nich przedostała się do krwi człowieka, możliwy jest

Cenne wykopaliska w Rawie Mazowieckiej

WARSZAWA (PR). W Rawie Mazowieckiej znaleźli dwaj uczniowie bardzo cenne pod względem archeologicznym przedmioty. Są nimi 2 brązowe naramienniki, pochodzące z okresu brązowego, czyli około 1.000 lat przed narodz. Chrystusa. Cennymi zabytkami zaopiekowało się Muzeum Archeologiczne w Warszawie.

HUMOR

Pewien młodzieniec wyrzucił stchórzostwo swemu przyjacielowi.

— Ależ mój drogi — odpowiedział przyjaciel — ja mam serce bardzo odważne, tylko te szelmy nogi zawsze muszą stchórzyć w bitwie i uciekają razem z sercem.

Pewien mieszczanin, bardzo ograniczony, zapragnął zostać szlachcicem. Przy pomocy złota udało mu się nakłonić kilku dworaków, którzy mieli przedstawić tę prośbę królowi Karolowi II. Król ten był tak słaby, że nie umiał niczego odmówić swoim faworytom, zwłaszcza przy stole, więc obiecał spełnić i tę prośbę. W dniu ceremonii nasz mieszczanin poczuł, że nie jest godzien tego zaszczytu i ukląkł w dalszej odległości przed królem, niż inni.

— Zbliź się — zawołał król, widząc jego zakłopotanie. Nie ty, a ja powinienem się tego wstydić, co teraz robę.

JAK PRZED 100 LATY karano za fałszowanie produktów żywnościowych

W pewnym paryskim tygodniku sprzed 40 lat, podany jest ciekawy opis, jak przeszło 100 lat temu karano we Francji przekupniów handlujących fałszowanymi produktami żywnościowymi. W 1841 r. de Tournel, właściciel wielu paryskich bazarów i targów, wydał następujący rozkaz:

„Przekupniom przyłapanym na sprzedaży mleka rozcieńczonego wodą wlewać do gardła za pomocą lejka tyle mleka, ile ci oszuści mogą wytrzymać, według orzeczenia lekarza, bez szkody dla zdrowia. Przekupnie przyłapani na sprzedaży masła z dodatkiem rzepy, buraków, wody, kamyków i innych przedmiotów, mają być przywiązani pod pręgierzem. Następ-

nie cały zapas masła umieszcza się przekupniowi na głowie, dopóki się nie roztopi. Psy mogą liść wystawionego na pośmiewisko i ludność może się z niego naigrawać do woli, a jeśli pora jest chłodna, w pobliżu ma być rozpalone ognisko. Kto sprzedaje zepsute jajka, też ma być przywiązany pod pręgierzem, jajka mają być rozdane ulicznikom, którym zezwala się ciskać nimi w twarz oszustowi, dla uciechy publiczności. Innymi przedmiotami prócz cuchnących jajek, rzuć w pod danego karze — zabrania się”.

Po ukaraniu jednej przekupki, wystawionej na urągawisko publiczne, fałszowane prowianty na długo znikły z paryskich targów. (nj)

MIGAWKI

SKRÓTY POLITYCZNE

BIZONIA, TRIZONIA, BENELUX itd.

Jeśli szary czytelnik już dawno nie przeglądał dzienników, to na pewno przetrze oczy i zdziwi się, pytając co to są nowe skróty, czy to należy do zoologii (bizonia), czy to nazwy jakichś firm eksportowych, czy to ma coś wspólnego z Galerią Luksemburga w Warszawie, czy też Elektro-Luxem. W każdym razie nigdy mu nie przyjdzie do głowy, że pierwszy skrót, to połączenie dwóch zon, czyli stref okupacyjnych w Niemczech, drugie, to połączenie trzech stref, trzecie zaś to połączenie trzech krajów, Belgii, Holandii (Holandii) oraz państewka Luxemburg.

Jeśli tak dalej pójdzie, to niedługo Aret albo Gieryn będą musieli wydać specjalny słownik skrótów politycznych dla czytelników gazet. Skąd się te skróty wzięły i kiedy one powstały?

W każdym razie przed pierwszą wojną światową były one nieznanne, powstały więc po wojnie światowej, ze względu na pośpiech, brak czasu, cierpliwości i papieru. Był to okres dynamiczny, nerwowy, czas nagli, trzeba było pisać, telefoniować, telegrafować, stenografować,

szybko, momentalnie, a więc stąd te wszystkie skróty, jak: Komintern, Kuomintang, UNRRA, UNESCO itp. W wielkiej wojnie rosyjsko-tureckiej (1876/7) dostawcy tytoniowi produkowali papierosy dla wojska, które skadały się z olbrzymich ustników (75% papieru) i szczypty tytoniu (25%); zapytani o powód takiej fuszerki, sprytni fabrykanci odpowiedzieli, że na wojnie przecież trzeba się śpieszyć, że brak czasu na długie palenie, słowem także zrobili skrót czyli oszczędność.

Dawniej znaliśmy prywatne firmowe skróty telegraficzne, dzisiaj tymi skrótami posługują się i państwa i organizacje polityczne, partyjne itp. A no trudno, trzeba się do tego przyzwyczaić, a głównie trzeba się uczyć, uczyć się do końca życia.

POCZDAM

Sans, Souci. Każdemu rzuci się w oczy ten przecinek pośrodku i ja byłem w swoim czasie niezmiernie zdziwiony, zauważywszy ten przecinek na froncie synnego pałacu Fryderykowskiego „Sans, Souci” w gośnym Poczdamie. Objasniono mi, że stary Fryc, Fryderyk Wielki, ten

stary kawaler, dowcipny i ekscentryczny król — żołnierz — filozof i poeta, kazał umieścić ten przecinek, żeby zaznaczyć, że w lewym skrzydle pałacu zamieszkuje próżna, lekomyślna liczna świta, służba i straż, nie mające żadnych trosk, w prawym zaś skrzydle zamieszkuje król, który, wprost przeciwnie, ma dużo, dużo kłopotów...

I rzeczywiście, miał ten król pruski dużo trosk. Przede wszystkim nie dawał mu spać konflikt z sąsiedem — miynarzem, właścicielem hałaśliwego wiatraka; pomimo żądań i nalegań króla, miynarz nie chciał ani zlikwidować, ani przenieść swego przedsiębiorstwa gdzie indziej. Sprawa oparła się o sąd i miynarz sprawę tę wygrał. Dalej, nie dawał spokoju królowi filozof francuski Voltaire, który zamieszkiwał w Sans, Souci, jako gość i mentor króla w sprawach literatury francuskiej i poezji. Voltaire poprawiał wyczyny poetyczne króla i po cichu kpił z tych utworów, co doszło do króla i ten się zemścił.

Fryc w ogóle uznawał tylko język francuski, napisał w tym języku swoje słynne pamiętniki w dwóch tomach, wydane w Paryżu, a w swojej pięknej bibliotece król pruski nie posiadał ani jednej książki niemieckiej.

Pięknego dnia, kiedy Voltaire wyjechał: na krótki czas do Francji, Fryderyk kazał umieścić w pokoju Voltaire'a olbrzymią kolekcję, zoologiczną, począwszy od wszelkich wy-

pchanych reptylii, a kończąc na małpach, hienach, szakalach itp. Można sobie wyobrazić wściekłość Voltaire'a kiedy on, po powrocie, ujrzał ten figiel królewski.

Król Fryc miał jeszcze nie małe kłopotów ze swymi ukochanymi psami, których miał kilkadziesiąt, a był przeciw skapy, ale największe kłopoty sprawiała mu kosztowna „wojna siedmioletnia”.

Pozornie był spokojny i zrównoważony, wieczorami grywał na flecie, ale paląc wciąż nienawiścią do sąsiadów i żądzą zdobycy wojennych, i w tym duchu agresji i manii wielkości wychowywał swoje pokolenie.

Poczdám był jego rezydencją, tutaj Napoleon także doznał rozczarowania, a obecnie „uchwały poczdamskie” względem naszych granic Niemcy chcieli w jakiś sposób wykreslić z faktycznych dziejów doby ostatniej, po przegranej przez nich wojnie. Ale miejmy nadzieję, że marsz radziecki Sokołowski, rezydujący w Berlinie, postawi na swoim i da sobie radę z Niemcami.

Charakter Fryca, jego usposobienie, jego postać, jego życie codzienne i słabostki uwypuklił znakomicie Adolf Nowaczyński w swojej sztuce „Fryderyk Wielki”, wystawianej z wielkim powodzeniem na scenach polskich. Rolę tytułową kreował po mistrzowsku, jak nikt chyba w Europie, Ludwik Solski.

M. Berlacki.

Zarzuty

Co na to Ministerstwo Komunikacji?

Zachodzą wypadki, że niezawiesz jeszcze zainteresowane czynniki przy swoich decyzjach umiędzić pod rozważę lub uwzględnić również i interesy pracowników.

Przykładem takiego, gorzyc zainteresowanych budzącego, załat-

wienia sprawy może być postanowienie przeniesienia oddziału ruchowo-handlowego PKP z Chojnic do Kościerzyny, o czym nam relacjonują liczni pracownicy kolejowi. Przeniesienie to przeprowadzono mimo, że kolejarzom, posiadającym w Chojnicach mieszkania i własne rodziny, w nowej siedzibie oddziału nie zapewniono tych mieszkań, zaś Zarząd Miejski w Kościerzynie nie może zapewnić kiedy i czy w ogóle będzie ich mógł dostarczyć. W konsekwencji pracownicy do pracy w Kościerzynie muszą dojeżdżać z Chojnic i do czasu swojej pracy muszą dojechać ponad sześć godzin na dojazd i powrót. Praktycznie przedstawia się to tak, że pracownik z Chojnic, chcąc stawić się na godzinę ósmą do pracy w Kościerzynie, wstaje o czwartej, by zdążyć na pociąg odchodzący o godzinie 5.10. Po skończeniu pracy wraca znowo o godz. 17.56 do Chojnic. Taki, prawie cygański, tryb życia, wyczerpujący siły, prowadzi około 30 kolejarzy przez przeszło rok czasu. Jeżeli Chojnice, jako siedziba oddziału PKP, miały lepsze warunki nie tylko z tego powodu, że pracownicy mieszkali na miejscu, ale i z tego powodu, że Chojnice, jako środowisko gospodarcze i komunikacyjne stoi znacznie wyżej od Kościerzyny, to jakie względy wpłynęły na decyzję przeniesienia oddziału do Kościerzyny? O ile popełniono błąd, to trzeba go szybko naprawić, czyli że lepiej będzie, gdy oddział wróci do Chojnic zamiast obarczać pracowników trudem nieproduktywnej pracy dojazdu do i od pracy.

Może w tej sprawie będzie miało coś do powiedzenia Ministerstwo Komunikacji oraz Związek Zawodowy Kolejowy.

A. Jawor.

Kalendarzyk

Piątek, 13 lutego 1948 r.
 Katolicki: Grzegorza
 Słowiański: Jordana
 Wschód słońca: 7.24, zachód: 17.06;
 wschód księżyca: 8.54, zachód: 20.44.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumerat i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

Wywiad radiowy z woj. Wojciechem Wojewodą

BYDGOSZCZ (a). W związku z rozpoczęciem przez Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju trzeciego roku pracy — przed mikrofonem Pom. Rozgłośni PR, przeprowadzony zostanie w dniu 13 bm. o godz. 12.30 wywiad radiowy na fali ogólnopolskiej z przewodniczącym WSKRP — Wojciechem Wojewodą.

FRAGMENT

„Księgi Pamiątkowej” budowy Teatru Miejskiego

Do księgi pamiątkowej budowy Teatru Miejskiego wpisali się: A. Wilczyński — dyr. handl. Przeds. Miejskich 2000 zł, J. Bartel 1000 zł, Księgarnia Ludowa — właśc. Balwiński 1000 zł, Spiewakowski i Włodarski, skład żelaza 1000 zł, Dom Ekspedycyjno — Transportowy A. Wołkowskiego 1000 złotych, Hurtownia Obuwia właścicieli A. M. Lamkowski 2000 zł, 1000 zł, F. Ziółkowski, Hurt. Kolonialna 2000 zł, A. Bleja, Art. Żelazne 2000 zł, dyr. Gloksin 500 zł, St. Jankowski 500 zł, Bydg. Fabr. Pończoch, wł. M. Susała — 10.000 zł, T. Mikoda, Al. 1-go Maja 121 — 2000 zł, St. Sperkowski 500 zł, Księgarnia Pom. C. Jaskólski i Ska 3000 zł, „Energia” właśc. B. Imbo i Ska — 1000 zł.

KOMUNIKAT

Przypominam, że w myśl § 39 rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z 10. 12. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr 92, poz. 643) wyroby wędliniar-skie, odsprzedane przez wytwórców osobom trzecim do dalszej sprzedaży, winny być zaopatrzone w plomby firmowe wytwórców. Stwierdzono jednakże, że niektórzy wytwórcy nie przestrzegają tych przepisów, gdyż liczne sklepy spożywcze sprzedają wędliny bez plomb firmowych. Wobec tego, wydałem organom Miłicji Obywatelskiej polecenie dopilnowania przestrzegania powyższego i podania winnych do surowego ukarania. (03501)

Prezydent Miasta.

Na ławie oskarżonych

Kobiety, które zapomniały do jakiego należą narodu...

BYDGOSZCZ (tim). Na ławie oskarżonych SO zasiadli: J. Graczyk, M. Kruczyńska, A. Żelazo i A. Steiman. Wszystkie kobiety stały pod zarzutem odstępowania od narodowości polskiej. Wykazy niemieckiej listy narodowej przyjęły one w pierwszych latach okupacji. Wymienione zostały aresztowane po oswoobodzeniu i osadzone w obozie w Potulicach.

J. Graczyk, panna, z zawodu krawcowa, legitymowała się przed wojną obywatelstwem polskim. Po wkroczeniu wojsk niemieckich stawiła wniosek o volkslistę. Uznano ją za prawdziwą Niemkę, gdyż dano jej aż I grupę. Oskarżona nie przyznała się do winy twierdząc, że w jej imieniu wniosek stawiła matka. Twierdzenie to nie pokrywało się z prawdą, gdyż J. G. była w owym czasie już pełnoletnia. Sąd nie dając wiary jej zeznaniom, skazał ją na rok więzienia.

Druga z oskarżonych, posiadająca przed wojną również obywatelstwo polskie, jednakże pochodzenia niemieckiego, otrzymała w czasie oku-

Za i przeciw

podwyżce czynszu mieszkaniowego

Bydgoskiego echa warszawskiej ankiety mieszkaniowej

Pytanie, jakie najczęściej słyszymy ostatnio na łamach prasy, szczególnie stołecznej, dotyczące kwestii mieszkaniowej brzmi: „Podwyższyć wysokość czynszu i przetrzymać świadczenia uboczne na właściwej nieruchomości, czy też utrzymać czynsz obecny z tym, że uregulować drogą czy to dekretu, czy rozporządzeń sprawę remontów i świadczeń ubocznych?”

Spory i procesy lokatorów z administracją

Przestudiowanie wypowiedzi stron a więc lokatorów i właścicieli domów lub administratorów w ankiecie mieszkaniowej, jaką urządził pisma stołeczne, jest niezwykle pouczające. Dowiadujemy się z nich o tysiącach sprzeczek, o procesach sądowych, kwestionowaniu rachunków i wysokości czynszu, opłat za świadczenia uboczne, o wzajemnym obrzydzeniu sobie życia. W wielu wypadkach trwają zatargi między lokatorami i właścicielami, a w międzyczasie domy bez opieki niszczone z braku drobnych remontów, które decydują o używalności budynku, gdyż jedna szkoda pociąga dalsze. Np. w dzielnicach mieszkaniowych nieskanalizowanych w Bydgoszczy unieruchomienie urządzeń szambo powoduje wylewanie nieczystości pod dom, te przeciekają do fundamentów i suterenu powodując grzyb podłóg i futryn. Lub też inny wpa-

dek: w 5-pokojowym lokalu zajmowanym przez pięć rodzin sedes jest zapchany i umywalnia s'uczona, a winnego brak. Nie ma jednak egzekutywy, która zmusi aby te pięć rodzin do naprawienia szkód.

Głosy rozsądne, a jednak...

Nic więc dziwnego, że odzywają się rozsądne głosy za podwyższeniem czynszu do takiej wysokości, aby właściciel nieruchomości mógł przejąć wszystkie obowiązki związane z utrzymaniem budynku w należytym stanie. Ale właśnie największą jest trudność w tym, do jakiej wysokości czynsz podwyższyć, żeby w rezultacie nie stworzyć nowej fikcji i nowego chaosu. W warszawskiej ankiecie padły konkretne cyfry, mianowicie, aby czynsz podwyższyć 40-krotnie. Ale i tu nasuwają się zastrzeżenia, gdyż nawet ta podwyżka nie jest w stanie pokryć kosztów drobnych remontów, bo koszty te wzrosły nieraz 100-krotnie. Jeżeli-żbyśmy jednak zgodzili się na podwyżkę czynszu, no to wtedy wielu ludzi pracy zarabiających 7 — 8 tysięcy złotych nie byłoby w stanie zapłacić za zajmowane mieszkania i musiałyby się przeprowadzić z powrotem z jasnych pokoi do nór, które zajmowali przed wojną, p'acąc po 5 złotych miesięcznie. Jest to więc b'ędne k'o'o.

Oś od wozu „kością niezgody” między mistrzem Rózką i jego klientem

BYDGOSZCZ (tim). Przed SO stanął mieszkaniec Bydgoszczy Krupowicz, oskarżony o pobicie mistrza kowalskiego Rózka, zam. przy ul. Fordońskiej. Oskarżony oddał w grudniu 1945 r. p. Rózkowi oś wozu konnego do naprawy. Po pewnym czasie zgłosił się do niego po odbiór, a ponieważ wykonanie pracy mu się nie podobało, doszło pomiędzy nimi do kłótni.

Krupowicz pozostawił oś wozu u kowala, żądając solidniejszego wykonania. Pewnego dnia, podczas nieobecności Rózka w kuli zabrał stamtąd swoją własność, został jednak spotrącony przez kowala, który pobiegł za nim z młotkiem. Krupowicz schwycił szpadel, w wyniku czego przyszło pomiędzy obu mężczyznami do b'ijki.

Ró'ek został lekko okaleczony. Sąd po przeprowadzeniu postępowania dowodowego uznał sprawę za niepodlegającą jego kompetencjom i przekazał do rozpatrzenia Sądowi Grodzkiemu. Zeznania oskarżonych obfitowały w wiele momentów humorystycznych.

Walka z pijaństwem rozpoczęta

BYDGOSZCZ (tim). W sali posiedzeń MRN odbyło się w dniu wczorajszym posiedzenie rozszerzonego prezydium Miejskiego Komitetu Społecznego do Walki z Alkoholizmem. Posiedzeniu przewodniczył prezydent miasta Twardzicki. Po dyskusji, w której zabierali głos przedstawiciele władz miejskich, szkolnych, duchowieństwa i in., przyjęto jednog'osnie statut Miejskiego Komitetu

Społecznego do Walki z Alkoholizmem, który oddał służyć będzie za podstawę do walki z pijaństwem na terenie naszego miasta.

Na zakończenie posiedzenia wyłoniono ścisłe prezydium w składzie pp.: prez. Twardzicki, dr Miedziński, nac. Zarzycki, Dryll, ks. Jankowski, Stefanowiczowa i Kałamaja.

Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości założyło filie w Koronowie

Staraniem Stow. Właścicieli Nieruchomości zwołane zostało w ub. niedzielę zebranie właścicieli domów miasta Koronowa celem utworzenia filii Stowarzyszenia.

Zebrańie zagał i przewodniczył delegat z Bydgoszczy p. Hajek, zaś szczegółowy referat na temat położenia gospodarczego własności prywatnej omówił delegat z Bydgoszczy p. Jaworski.

Po zapisaniu się około 60 obecnych na członków, p. Jaworski poinformował o warunkach prawnych, z czego wynikało, że lokatorzy obowiązani są oprócz czynszu najmu pokrywać świadczenia uboczne w stosunku do ilości posiadanych osób i to: opłatą za wodę i kanałowe, wywóz śmiećnika i klozetów, czyszczenie ulic i kominów, oświetlenie klatek schodowych, reperacje oraz wynagrodzenie portiera, jakoteż ubezpieczenia ogniowe. W dalszym ciągu zapoznał zebranych, że za lokale mieszkalne obowiązuje czynsz z września 1939 roku, zaś za izby mieszkalne zamienione na izby użytkowe, jak: biura, gabinety i pracownie rzemieślnicze mo'na zawierać dobrowolne umowy co do wysokości należnego czynszu, a w razie odmowy najmobiorecy wnosić wnioski o ustalenie takiego do Wydziału Kwa-

terunkowego; za lokale handlowe, przemysłowe itp. pobierać czynsz w wysokości 40-krotnej w stosunku do roku 1939.

W dalszym ciągu dokonano wyboru miejscowego zarządu, który się ukonstytuował jak następuje: prezes — P. Masekowski, zast. prezesa — Tadeusz Otuch, sekr. — Roman Fabianowski, skarbnik — Wł. Morakowski. Uchwalono w ka'd'arodę od godz. 19 — 20 u prezesa, ul. Wilsona 10, udzielać członkom porad jakoteż przyjmować zapis nowych członków.

Na fali dnia

Ile ma kosztować uszycie ubrania w zakładach krawieckich w Bydgoszczy

W poszczególnych województwach opracowują Komisje Cennikowe projekt zbyt wysokich cen. M in. kalkulacja Cechu Krawców na szycie ubrania przedstawia aby się następująco: 56 godz., pracy pomocnika kraw po 85 zł, razem 4780 zł, 14 godz majstra po 150 zł — 2100 zł, plus 75% kosztów w'asnych, co daje 4800 zł. Razem więc 11 662 plus 20% zysku, a więc cyfra końcowa by aby 13 940 zł. Przypuszczamy, że jest to kalkulacja w zak adzie luksusowym. Jednakże jest ona stanowczo wygórowana. Nam się wydaje, że w Bydgoszczy ceny muszą być niższe niż w Warszawie, a więc, uszycie ubrania w większości zakładów krawieckich (takich powinno być najwięcej w Bydgoszczy) nie powinno kosztować więcej jak 5 — 7 000 zł. Jest to zresztą stawka, stosowana obecnie i nie widzimy obiektywnych przyczyn, aby ją podwyższyć!

Coś od siebie

TEATR MIEJSKI — Dziś po c'nach o 40 proc. zn'onych po raz 13 „Obrona Ksantypy”. W sobotę w'yszający „Świerszcz” za kominem, wypełniający stale widownie.
 Dyżurny lekarz kolejowy dnia 13 II. 48 dr Barciszewska, ul. Świętojańska 1, tel. 18-88

KINA. — Pomorzanie: Męczy'ni w jej życiu Polonia; Wieczna Ewa Orzeł; Niepotrzebni mogą odejść; Wolność; Wieczna Ewa. Gryf: Tjemniczy nieznamy; Polska Kronika Filmowa nr 5. Bałtyk: Ryw' Jego Królewskiej Mo'ci.

DYŻURNY LEKARZ KOLEJOWY dnia 12. II. br.: dr Tadewski, ul. Św. Trójcy 3, tel. 32 89.

DYŻUR APTEK. Od dn 7 bm do 14 bm Piastowska, ul. Śniadeckich 51 (tel. 22-42), Przy Placu Teatralnym, ul. Marsz. Focha 10, (tel. 19-62).

PRZYCHODNIA PRZECIWNIEZYCZNA przy ul. Wajdy Jagiellońskiej 12 czynna jest codziennie w godzinach od 8 — 15. Osobne poradnie lekarskie dla mężczyzn w wtorki i piątki od godz. 8—11, dla kobiet w poniedziałki i czwartki od g 8—11

POGOTOWIE PRZECIWNIEZYCZNE — w lokalu Pogotowia Ratunkowego, ul. Pomorska 16 i przy ul. Podwałe 15 (wejście z placu Kościeleckich) — czynne noc.

POLSKIE RADIO

Sobota, 14 lutego 1948 r.
 6,00 — progr. og-polski, 9,15 — progr. lokalny dnia 11,57 — progr. og-polski, 14,50 — kursy radiowe dla nauczycieli — „Magnez” — gnesy sztuczne i naturalne — opr. H. Moese, 15,00 — przeł. prasy pom., 15,10 — progr. og-polski, 15,30 — konc. reklamowy, 16,00 — progr. og-polski, 22,45 — konc. życzeń, 24,00 — zak. audycji.

* Sprostowanie. Wiadomość podana przez nas p. t. „12-osobowa orkiestra Polskiego Radia będzie grała w Resursie Kupieckiej „pod śledzika” nie była ścisła, gdyż orkiestra Polskiego Radia ani żaden z muzyków w tej imprezie udziału nie brał.

* Prostujemy wiadomość podaną przez nas „w migawkach bydgoskich”, że „doszło do incydentu z pijany i szoferem w autobusie Miejskiej Komunikacji”. Autobus ten nie należy do Przedsiębiorstw Miejskich.

Finale szachowe m. Bydgoszczy

Pierwsze rundy finałowe w turnieju o mistrzostwo m. Bydgoszczy przyniosły następujące wyniki: I runda: Tabaczyński — Skiba 1:0, Drzewiecki — Tyszkowski 1:0, Szapiel — Kowalkowski 1:0, Kowalski — Grossman 0:1, Lepek — Paluszkievicz 1:0, Jurkiewicz — Pierucki 1:0.

II runda: Skiba — Pierucki — przerw., Paluszkievicz — Jurkiewicz 0:1, Grossman — Lepek 1:0, Kowalkowski — Kowalski — odroc., Tyszkowski — Szapiel — przerw., Tabaczyński — Drzewiecki 1:0.

BKS „Polonia” zawiadomienia

BYDGOSZCZ (a) Roczne walne zebranie Bydgoskiego Klubu Sportowego Polonia — odbędzie się w dniu 14 bm o godz. 19 w sali Resursy Kupieckiej

Ze względu na ważność spraw, które będą na zebraniu omawiane, obecność wszystkich członków konieczna.

Bicie dzwonów sygnałem ostrzegawczym

UNNA (ZAP). Brytyjskie władze okupacyjne zamierzają przeprowadzić daleko idącą reorganizację wśród niemieckiego personelu administracyjnego celem ukroczenia dobrze zorganizowanej akcji alarmowania ośrodków przed mającą się odbyć rewizją policji wojskowej poszukującej ukrytej żywności. Na skutek nieuczciwości samych urzędników niemieckich wymyślono różne znaki ostrzegawcze lub informacyjne o przybyciu na miejsce komisji władz okupacyjnych. Plaga ta jest nagminną, wskutek czego nie udało ostatnio ustalić zapasów w miejscach, w których według innych informacji powinny się znajdować poważne ilości ukrytej żywności, zboża czy ziemniaków. W wiosce Unna m. in. członkowie takiej komisji inspekcyjnej przyjęci

zostali ogólnym biciem dzwonów, które jak potem się okazało, było sygnałem alarmowym, ostrzegającym ludność o przybyciu komisji.

Z Egiptu i Palestyny do Niemiec

LONDYN (ZAP). Reuter donosi, że część oddziałów angielskiej policji wojskowej z Palestyny będzie przeniesiona do Niemiec, gdzie stworzony zostanie specjalny korpus policji okupacyjnej. Członkowie tego korpusu poddani zostaną krótkiemu przeszkoleniu teoretycznemu celem zapoznania ich ze stosunkami w Niemczech. Jednostki policji wojskowej z Egiptu są już stopniowo przerzucone do Niemiec.

Sąd Najwyższy dla Bizonii

BERLIN (ZAP). Zarządzenie nr 8 amerykańskiego gubernatora w Niemczech gen. Clay'a, ustanawia m. in. władze Sądu Najwyższego z siedzibą w Kolonii, składającego się z prezesa, wiceprezesa i 8 sędziów. Zarządzenie ustanawia nadto jednego naczelnego prokuratora i kilku prokuratorów.

Prezesa, wiceprezesa oraz 8 sędziów mianują obaj anglosascy gubernatorzy w Niemczech. Poszczególne rządy w ciągu 7 dni od ogłoszenia zarządzenia muszą podać nazwiska 25 kandydatów na sędziów i prokuratorów.

Przed nowym strajkiem w Bizonii

FRANKFURT n. M. (ZAP). W Bizonii istnieje możliwość wybuchu nowego strajku. Władze centralne

wolnego związku zawodowego nie uznają uchwały niektórych kół i związków przemysłowych i podtrzymały żądanie urzędzenia strajku w razie niespełnienia żądań pracowników. Rady załogowe w wielu zakładach poparły żądanie wolnego związku zawodowego, a w Darmstadt 300 delegatów rad załogowych zapowiedziało, że o ile do 1 marca nie zostaną spełnione żądania robotników, podjęty zostanie strajk.

Targują się o Niemców

LONDYN (ZAP). Delegaci amerykańskiego związku przemysłowych związków zawodowych C. I. O., bawiący obecnie w Londynie, odjadą na kontynent, gdzie odbędą konferencje również z przewodcami niemieckich zw. zawodowych w 3 strefach zachodnich z Boecklerem i Hagensem na czele.

W strefie amerykańskiej — jak wiadomo — bawia również przed-

stawiciele drugiego związku amerykańskiego AFL. Przeprowadzają oni konferencje z amerykańskimi władzami wojskowymi, cywilnymi oraz z niemieckimi zarządami związków zawodowych.

Groźna sytuacja w związku ze spadkiem cen zboża w USA

CHICAGO (PR). Chicagockie sfery gospodarcze są przeżone gwałtowną zmianą cen zboża. Chicagowska Izba Handlowa stwierdza, że spadek obecny jest groźniejszy niż ten, który obserwowano w okresie kryzysu gospodarczego w r. 1929. Obecny spadek cen zboża ma wpływ także na inne dziedziny życia gospodarczego, na kształtowanie się cen mięsa, lekarstw, bawełny i inne artykuły. Sfery handlowe wyrażają opinię, że obecny spadek cen może być zwłastunem ostrego zwrotu w sytuacji gospodarczej.

Sygn. akt: V Ksn 46/48.

ZARZĄDZENIE.

Sąd Okręgowy — V Wydział Karny w Bydgoszczy w sprawie karnej przeciwko Gertrudzie Petrykowskiej z domu Majewskiej, córce Walentego i Stanisławy z d. Ruchalskiej, ur. dnia 11 marca 1894 r. w Prądach, pow. Bydgoszcz, oskarżonej o to, że w dniu 21 listopada 1939 r. w Bydgoszczy, będąc obywatelką polską, we wniosku, skierowanym do władz niemieckiej listy narodowej, zgłosiła swoją przynależność do narodowości niemieckiej, a zatem o zbrodnię z art. 1 Dekr. z dn. 28. 6. 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939 — 1945 r. (Dz. U. R. P. nr 41, poz. 237) na mocy art. 2 ust. 2-gi l. 1 lit. f Dekr. z 17. X. 1946 r. o zniesieniu specjalnych sądów karnych (Dz. U. R. P. nr 59, poz. 324)

zarządza wszczęcie postępowania sądowego przeciwko nieujętej Gertrudzie Petrykowskiej, ostatnio zamieszkałej w Bydgoszczy, ul. Długosza 3 m. 5.

Bydgoszcz, dnia 7 lutego 1948 r.

(03503)

Przewodniczący Wydziału Karnego.

Pomocnik handlowy

branży skórzaney
zarez potrzebny. Zgłoszenia z życiorysem i świadectwami w Spółdzielni Gospodarczej Szewców, Cholewkarzy i Rymarzy, Poznań, Marsz. Focha 55 03503

Uwaga! — Okazja!
Z powodu przeprowadzki **wyprzedają po cenach niższych - hurtowych**
zdekompletowane maszyny do szycia i motocykle, podstawy do maszyn do szycia, samochody ciężarowe, lustra, półkałosze, siłoy i szafy narzędziowe ślusarskie itp.
D/H J. SKÓRA i Ska, Poznań, Solna 12
Hurt 03494 Detal 03495

WEŁNĘ, LEN i KONOPIE

najlepiej płać i wymienia
Łódzka Hurtownia Art. Włókienniczych,
POZNAŃ, św. Marcina 61. Telefon 35-40
Filia: Marsz. Focha 16, w Halli Targów
Poznańskich, naprzeciw Dworca Zachodniego. Telefon 63-31. 03268

POLSKA HURTOWNIA GALANTERYJNA

CZESŁAW SKRZYPEK i S-KA
ŁÓDŹ, NOWOMIEJSKA 3 (w podwórzu) TEL. 277-32 03201
Duży wybór bielizny damskiej, męskiej dziecięcej, i drobnej galanterii. Sprzedaż tylko hurtowa.
Prowincja za zaliczeniem. Cenników nie wysyłamy.

"ADREMA"
"ADREMA"
Uwaga Uwaga
Przedstawicielstwo na okręg Pomorski i Pomorsko-Zachodni przyjmuje zlecenia na dostawę maszyn i urządzeń "ADREMA", oraz przeprowadza organizację pracy.
Dnia 1 lutego br. uruchomiono wytwalczalnię adresów — Żądać prospektów — Żądać ofert — Zamówienia kierować 03300
Zakłady Reparatyjne Maszyn Biurowych
J. Skarbonkiewicz Centrala Bydgoszcz, Pomorska 53, tel. 30-15
Filia Elbląg, Królewiecka 55, tel. 177

Zakupimy natychmiast 03496
CEOWNIK żelazny
nr 10 i 12 w większej ilości.
Oferty IKP Gdańsk-Wrzeszcz
Jaskowa Dolina 47B
sub. "CEOWNIK"

ROZPOWSZECHNIJCIE „IKP“

SPRZEDAŻ

5-piętrowy dom z składami, centrum Włocławka, dwa-mieszkańcowa (Bielawki)
Dom fabryczny placem 10.000 m² cały wolny, korzystnie sprzeda 2606
Nowo zlecenia sprzedaży przyjmują

"POGOŃ" Spółdz., Bydgoszcz, Dworcowa 51/II. Telefon 33-16

KRAWATY, SZALE I KOSZULE

pc' na, wzory najmodniejsze — najtaniej — Wytwórnia Edward Krysiak, Łódź, Piotrkowska 136. Wysyłamy za pobraniem pocztowym. (03343)

MŁYN

na prąd i ropę — walec i kamień, 3 hektary ziemi, własność przedwojenna od zaraz do sprzedania. Szylkowska. Dworcowa, gm. Drewnica, pow. Gdańsk. 03507

Maszynę do pisania, walizkową „Olimpia” sprzedaje. Bydgoszcz, T. Magdzińskiego 18/3. (2589)

SZTANDARY chorągwie

paramenta kościelne wykonuje jedyna fachowa na miejscu firma 03354

JOZEF ŁOWIŃSKI

Poznań, Garbary 20
Telefon 39-05
Dojazd tramwajem z Dworca Głównego do St. Rynku oraz 5 18 do Garbar. LICZNE UZNANIA ZA PRACĘ

SAMOCHÓD osobowy marki „Adler Junior” w dobrym stanie sprzedaży „Arka”, Gdynia, telefon 14-55. 03510

Plac rolny 40 hektarów, przedmieście Bydgoszczy sprzedam tanio. Wiadomość listownie Sobolewska, — Świdnica, Boczna 4/11. (03512)

Wytwórnię wyrobów drzewnych, nadającą się na stolarnię w Bydgoszczy — sprzedam. — Wiadomość Bydgoszcz, Długosza 9/5, biuro. 2600

Lampy łukowe do światłokopii

12 amp. 150 V
Dławiki do tychże na prąd zmienny 220 V
zakupi każdą ilość
KOPIOTECHNIKA - Poznań
ul. Wierzbigeice 8, Telefon 19 55 03451

KUPNO

Platformę lekką, jedynokonną oraz magiel ręczny kupi Szpital Dziecięcy, Bydgoszcz, Chodkiewicza 44. 03502

Dom jednorodzinny z ogrodem prywatnym, większym miastem kupię. Zgłoszenia Elbląg, Helmańska 28. Piekarnia. (03513)

Poważna firma zakupi maszynę do liczenia. Oferty kierować IKP Bydgoszcz, pod „korzystne”, (2602)

Kupię maszyny dziewiarsko-trykotarskie Jabłko, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 44/6. (2599)

WOLNE POSADY

Pomoc domowa potrzebna od zaraz. — Zgłoszenia E. Kruszczyński, skład Bydgoszcz, Poznańska 8. (2609)

Fryzjer damski, lub fryzjerka, dobra siła potrzebna. Mieszkanie i gwarancja. Gdańsk-Wrzeszcz, Dworcowa 3. (03509)

Wychowawczyni fachowa potrzebna do trojga dzieci. Zgłoszenia IKP Gdynia „Wychowawczyni”. (03495)

PRACY POSZUKUJĄ

Kierownik zakładu ogrodniczego, obecnie na posadzie (z Erfurtu) szuka od pow. samodzielnej posady. Oferty IKP Bydgoszcz „2603”. (2603)

RÓŻNE

Pracownia feczek, forebek, portfeli Ryszard Gajda, Łódź, Piotrkowska 36. 03298

100.000 pożyczki poszukuje na powiększenie przedsiębiorstwa, za dobrym wynagrodzeniem i zabezpieczeniem. Oferty IKP Bydgoszcz „2601”. (2601)

Chiromantka przepowiada z kart i linii rąk — Bydgoszcz, Cieszkowskiego 8/1. 2598

Zawiadamiam moich kolegów i znajomych, iż z przyczyn odemnie niezależnych zrywam me zaręczyny z p. J. Pączkowską, Mroczna pow. Lubawa. — A. Kowalski, Bristol-Hallen, Anglia. (03498)

ZAMIANY

ZAMIENIĘ mieszkanie we Wrzeszczu (blisko dworca) 2 pokoje z kuchnią na Częstochowę, Radomsko, lub Katowice. — Oferty: Wrzeszcz, Wajdeloty 9 pod „Częstochowa” 03508

Zamienię sześć pokoi z kuchnią, centrum Sopot na cztery Kraków, centrum. Sopot, Gzytelnik, Rokossowski 21 „Zamiana”. (03506)

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam zagubioną leg. RKU Kutno-Łowicz 1945 — nr 2445 Nowakowski Tadeusz. (03500)

Unieważniam zagubioną legitymację nr 1051 na żniżkę kolejową, — wydaną przez Państwowy Zakład Emerytalny w Warszawie na nazwisko Sawicki Ludwik. (03499)

MATRYMONIALNE

Dwudziestodwuletnia urzędniczka poślubi zamożnego, inteligentnego pana. — Oferty „Luśka”, Księgarnia „Targowa 67, Warszawa. (03504)

Wdowa samotna, własnym mieszkaniem z braku znajomości pragnie poznać niezależnego materialnie pana, bez nałogów, dobrego, do 50. Cel matrymonialny. Oferty z fotografii, Administracja IKP — Szczecin pod „Jedność”. (03497)

Kawaler lat 35 przystojny, rolnik poślubi pannę posiadającą dom z lokaltami. Oferty IKP — Bydgoszcz „2604”. (2604)

Wdowa, starsza, posiadająca w dużym mieście dobrze prosperującą drogerię, poślubi odpowiedniego fachowca. Oferty IKP Poznań, Działyńskich 8 „Wdowa”. (03493)

Który z uczelnych ojców szuka mefki dla 1 — 2 dzieci do lat 5, niech napisze do brunetki po trzydzieście do IKP — Bydgoszcz pod „3511”. (03511)

Pomóż zniszczonej Warszawie

Humor zagraniczny



Przyjaćiółki. — Robert ofiarował mi wczoraj swoje serce. — Nie na wiele ci się przyda. Właśnie przedwczoraj mi powiedział, że mu to serce zlamalam!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZENI I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami). — Telefon 24-29
Za niedorobienie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODREBNE WYDANIA „IKP”
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia millimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.